

Kolumna poświęcona Wolnemu Oprogramowaniu

Świat GNU

ARTUR SKURA



Renaud Dutreil

Francuska administracja przechodzi na Linuksa?

Informacja ta wydała się z początku zbyt sensacyjna, by wziąć ją za prawdziwą. Pojawiły się głosy, że chodzi jedynie o posunięcie taktyczne ze strony francuskiego rządu, którego celem ma być uzyskanie największego możliwego rabatu na aktualizacje i zakup nowych licencji Microsoftu. Tymczasem francuski minister Renaud Dutreil nie pozostawia żadnych wątpliwości: „Faza testów dobiegła końca i faktycznie zaczęliśmy już oszczędzać dzięki Open Source”.

„Według naszych obliczeń, wydatki państwa na oprogramowanie mogą zostać zredukowane o połowę.” – mówi Dutreil. – „W ciągu kolejnych trzech lat trzeba będzie odnowić licencje na większości z 900 000 komputerów należących do państwa. Samo oprogramowanie biurowe kosztowałoby ponad 300 mln euro”. Według ministra „Microsoft powinien ponownie stać się dostawcą oprogramowania takim jak pozostali”, zamiast korzystając z uprzywilejowanej pozycji semi-monopolisty. „Jest dziś bardzo jasne, że rozwiązania informatyczne oparte na Wolnym Oprogramowaniu stanowią godną zaufania alternatywę dla rozwiązań zamkniętych, zarówno jeśli chodzi o cenę, jak i funkcjonalność”.

Co na to prezes francuskiego oddziału Microsoftu? „Wolne Oprogramowanie wcale nie jest darmowe. Jest nawet bardzo drogie, ponieważ następuje przeniesienie kosztów na utrzymywanie systemu, usługi, integracje i szkole-

nia.” – mówi Christophe Aulnette obiecując, że firma zrobi co w jej mocy, by przedstawić rządowi francuskiemu „ofertę godną jego ambicji”. Można się więc spodziewać, że Microsoft i w tym przypadku uruchomi specjalny fundusz dofinansowujący oferty dla rządów zainteresowanych Wolnym Oprogramowaniem jako alternatywą dla Microsoftu.

Zadowolenia nie ukrywa MandrakeSoft: „Decyzja ta pozwoli nam wzmocnić obecność na rynku francuskim, którego udział w naszych dochodach wynosi tylko 22%” – powiedział w wywiadzie dla agencji Reuters szef MandrakeSoft, Jacques Le Marois. Uważa on również, że jeśli wszystko potoczy się pomyślnie, MandrakeSoft stanie się atrakcyjnym partnerem dla innych rządów rozważających podobne migracje, takich jak Izrael, Niemcy czy Malezja.

Decyzja francuskiego rządu napawa optymizmem – jest to bowiem przejaw zdrowego rozsądku i chłodnych kalkulacji. Nie bez znaczenia jest również fakt, że analogiczne posunięcie będzie miało również miejsce w sferze telekomunikacji – tu również koszty zostaną zredukowane, tym razem dzięki wykorzystaniu technologii VoIP. O ile w przypadku oprogramowania wielkim przegranym jest Microsoft, tak w tym wypadku – France Telecom, odpowiednik Telekomunikacji Polskiej. Można się więc spodziewać wielu protestów i nacisków ze strony lobby zainteresowanych większymi wydatkami Państwa na teleinformatykę.

Przypomnijmy sytuację, która miała miejsce dwa lata temu w Peru. W kwietniu 2002 roku przedstawiono w peruwiańskim parlamencie projekt ustawy nr 1609, która miała



wprowadzić obowiązek wykorzystywania Wolnego Oprogramowania przez urzędy państwowe. Rzecz jasna wywołało to ogromną panikę w Microsoftzie – zarówno na szczeblu lokalnym, jak i w Redmond. Po wymianie listów między przedstawicielem lokalnego oddziału Microsoftu a posłem, który przedstawił ustawę, Edgarem Davidem Villanueva Nunezem (patrz ramka), do akcji wkroczył ambasador amerykański w Peru, John Hamilton. W liście skierowanym do peruwiańskiego Kongresu napisał, że przyjęcie ustawy to utrata 15 tysięcy miejsc pracy, które „mogłyby powstać” w Peru. Ale naciski amerykańskiego rządu to nie wszystko. Kilka miesięcy później Peru odwiedził sam Bill Gates, który przekazał rządowi peruwiańskiemu pół miliona dolarów. Ustawę odrzucono.

Czy podobnie będzie we Francji? Na razie Microsoft zdecydował się na 60-procentowy rabat dla Paryża, który, idąc za przykładem Monachium, rozważa rezygnację z Windows i przejście na Wolne Oprogramowanie. Dla Microsoftu jest to więc nie tylko sprawa prestiżu, ale i efektu lawiny: jeśli mogą dwa ogromne miasta europejskie, dlaczego nie wszystkie inne? ■

INFO

[1] Podsumowanie dotyczące Wolnego Oprogramowania w Ameryce Łacińskiej można znaleźć na stronie <http://www.maailma.kaapeli.fi/america.html>

Linux Lunacy '04

CRUISE THE EASTERN MEDITERRANEAN

7 Night Cruise • Departs October 10, 2004
Internationally-renowned authors & speakers

SPONSORED BY: LINUX MAGAZINE

www.geekcruises.com

LINUX
MAGAZINE

Fragmenty odpowiedzi Edgara Villanuevy Nuneza na list prezesa peruwiańskiego Microsoftu dotyczący ustawy nr 1609, nakazującej wykorzystywanie Wolnego Oprogramowania w administracji państwowej. Lima, 8 kwietnia 2002



Edgar Villanueva

Do: Senor JUAN ALBERTO GONZÁLEZ
Dyrektor Generalny Microsoftu, Peru
Szanowny Panie,

Przede wszystkim chciałbym podziękować za list z 25 marca 2002, w którym przedstawił Pan oficjalne stanowisko Microsoftu w związku z ustawą nr 1609, dotyczącą Wolnego Oprogramowania w administracji publicznej, inspirowaną niewątpliwie potrzebą znalezienia dla Peru odpowiedniego miejsca w globalnym kontekście technologicznym. Skorzystam więc z okazji i w tym duchu odpowiem na uwagi zawarte w Pana liście, żywiąc przekonanie, że znajdziemy najlepsze rozwiązania dzięki wymianie jasnych i otwartych idei.(...)

Konieczne jest również zwrócenie uwagi na fakt, że cel Ustawy, o której mówimy, nie jest wprost związany z poziomem bezpieczeństwa oszczędności, które można poczynić używając Wolnego Oprogramowania w instytucjach państwowych. Jest to w każdym razie marginalna wartość dodatkowa, która w żaden sposób nie stanowi głównego celu ustawy. Podstawowe zasady, na których opiera się Ustawa, mają związek z fundamentalnymi gwarancjami państwa prawa, takimi jak:

- swobodny dostęp obywateli do informacji publicznej
- trwałość danych publicznych
- bezpieczeństwo Państwa i obywateli.

Aby zagwarantować obywatelom swobodny dostęp do informacji publicznej, niezbędne jest, by kodowanie danych nie było związane z jednym dostawcą. Wykorzystanie standardowych i otwartych formatów gwarantuje swobodny dostęp – jeśli to konieczne, można nawet stworzyć kompatybilne wolne oprogramowanie. Aby zagwarantować trwałość danych publicznych, niezbędne jest, by możliwość korzystania z oprogramowania i utrzymywanie go nie zależały od dobrej woli dostawców, ani od monopolistycznych warunków przez nich stawianych. Dlatego też Państwo potrzebuje systemów, których rozwój można zagwarantować dostępnością kodów źródłowych.

Aby zagwarantować bezpieczeństwo Państwa, niezbędne jest poleganie na systemach nie posiadających elementów, które umożliwiają zdalną kontrolę lub niepożądaną transmisję danych osobom trzecim. Systemy ze swobodnie dostępnym kodem źródłowym mogą zostać zbadane przez samo Państwo, przez obywateli oraz wielu niezależnych ekspertów na całym świecie. Nasza pro-

pozycja zwiększa bezpieczeństwo, ponieważ znajomość kodu źródłowego wyeliminuje rosnącą liczbę programów zawierających *funkcje szpiegujące*.

Podobnie nasza propozycja wpłynie pozytywnie na bezpieczeństwo obywateli, zarówno jeśli chodzi o ich rolę jako legalnych właścicieli informacji, którymi zarządza państwo, jak i rolę konsumentów -- w drugim przypadku pozwalając na rozwój powszechnej dostępności Wolnego Oprogramowanie nie zawierającego *funkcji szpiegujących*, stanowiących zagrożenie dla prywatności i wolności jednostki.

W tym sensie Ustawa ogranicza się do ustalenia warunków, według których organy państwowe będą w przyszłości zaopatrywać się w oprogramowanie, tj. warunków zgodnych z wymienionymi wyżej podstawowymi zasadami.(...)

Jeśli chodzi o poczynione przez Pana spostrzeżenia, zajmiemy się nimi szczegółowo.

Po pierwsze, stwierdza Pan, że: „1. Ustawa zmusza wszystkie organy państwowe do korzystania jedynie z Wolnego Oprogramowania, to jest oprogramowania Open Source, co łamie zasady równości przed prawem, braku dyskryminacji i prawa do swobodnej przedsiębiorczości, wolności rynku i umów, które gwarantuje konstytucja”.

Takie rozumienie Ustawy jest błędne. Ustawa w żaden sposób nie narusza praw, które Pan wymienia; ogranicza się całkowicie do ustalenia warunków wykorzystania oprogramowania przez instytucje państwowe, w żaden sposób nie ingerując w transakcje w sektorze prywatnym. Powszechnie znanym faktem jest, że Państwo nie cieszy się tak dużą swobodą w zawieraniu umów jak sektor prywatny, ponieważ jego działania są ograniczone wymogiem przezroczystości aktywności publicznej; tak więc z tego punktu widzenia działanie w interesie pożytku publicznego ma większe znaczenie w procesie legislacyjnym.

Ustawa chroni równość wobec prawa, ponieważ żadnej osobie fizycznej ani prawnej nie odbiera się prawa oferowania tych towarów Państwu na warunkach określonych w Ustawie i bez większych ograniczeń niż te wyszczególnione w Ustawie o zamówieniach i umowach publicznych (T.U.O. por Decreto Supremo No. 012-2001-PCM).

Ustawa nie dyskryminuje nikogo w żaden sposób, ponieważ określa jedynie *sposób* dostarczania towarów (do czego państwo jest upoważnione), a nie *kto* ma je dostarczyć (co faktycznie byłoby dyskryminacją, gdyby nałożono restrykcje związane z narodowością, rasą, religią, ideologią, skłonnościami seksualnymi itp.). Wręcz przeciwnie – Ustawa jest zdecydowanie antydyskryminacyjna: ponieważ nie pozostawia miejsca na wątpliwości dotyczące warunków dostarczania oprogramowania, zapobiega sytuacji, w której organy państwowe mogłyby używać oprogramowania, którego licencje zawierałyby dyskryminujące ograniczenia.(...)

Z wyrazami szacunku,

DR. EDGAR DAVID VILLANUEVA NUNEZ
Poseł Republiki Peru.